

„Wszyscy w duchu narodowym, obywatelskim i braterskim łączymy w jedno siły nasze... Wyrzekamy się wszelkich przesądów, które obywatelów, mieszkańców jednej ziemi i synów jednej Ojczyzny dotąd dzieliły lub dzielić mogą“.

Akt Powstania — 24.III.1794 r.

BIULETYN *informacyjny*

Rok VI

Warszawa, 6 kwietnia 1944 r.

Nr. 14 (221)

ALLELUIA

W dzień Zmartwychwstania Pańskiego staje ludzkość nad pustym grobem Zbawiciela. Staje ogarnięta wzruszeniem, pokrzepiona radosną nadzieją. Oto Głosićiel wiekuistej prawdy. Bojownik o pełną sprawiedliwość dla wszystkich pokrzywdzonych na świecie, Miłośnik człowieka ofiarnie oddający duszę swą za braci — powstał z ciemnego grobu. Wtrąciła Go tam nienawiść i małość, gdyż był za jasny, za wielki, za czysty dla złego ponurego świata. Nienawiść bluźniła Jego boskiej miłości, a małość oplwiała Jego godność człowieczą. Chichot szatańskiego tryumfu rozległ się nad Jego grobem, w którym wraz z Nim pochowano Prawdę, Sprawiedliwość i Miłość.

A przecież „zmarłychwstał Pan prawdziwie“!

Nad pustym grobem Zbawiciela stoi **nadziejnie umęczona Polska**, bo wierzy, że **przecież zmartwychwstanie** pogrze-

bana przez szatański obłęd **sprawiedliwość i miłość**. Ożyją wszystkie groby, ożyją wszystkie prochy, nowe się życie z nich narodzi. **Zatryumfuje męczeński Krzyż Narodu**, wyszydzone i oplwany, jak niegdyś Chrystusowy krzyż, przez bezbożnych i pysznych.

Kto leży z Chrystusem — z Chrystusem zmartwychwstanie. A choć się kłębią chmury, choć się gromadzą kruki, chociaż biją gromy i choć się błyskawicą ciemne krwawi niebo — niech każdy z nas w ten dzień **nadziejny Zmartwychwstania**, nad pustym Zbawiciela stojąc grobem, za Wieszczem z wiarą powtarza nieśmiertelne słowa: „Jedno wiem tylko — **Sprawiedliwość będzie!** Jedno wiemy tylko — **Polska zmartwychwstanie!**“ Z mroków katakumb — do pełnego, twórczego życia w słońcu nadchodzącej Wolności! Dźwignie ją zbrojne ramię Polskiego Żołnierza, co ufny w moc Bożą, rozwinął sztandar Chrystusa i Jego Najświętszej Matki.

Komunikat numer jeden

W dzisiejszym numerze B.I. ogłaszamy pierwszy komunikat wojenny Dowództwa Armji Krajowej. Nie będą to komunikaty codzienne, lecz narazie prawdopodobnie cotygodniowe.

Jakże skromnie wygląda treść tego komunikatu wobec potężnych bitew lądowych na Wschodzie i olbrzymich

zmaganiach powietrznych na Zachodzie! Zajęte miasteczko, które trudno odszukać na mapie... Stulecie... 50 zdobytych karabinów...

Jakże skromnie wygląda ta treść nawet wobec naszych własnych bojów we wrześniu 1939 r. w Kraju, lub w czerwcu 1940 r. we Francji, lub we wrześniu

1940 r. nad Anglią, lub w 1941 r. nad Atlantyką, lub w 1942 r. w Libji, lub w 1943 r. na Morzu Śródziemnym.

I jakże, zdawałoby się, mało znaczącym jest fakt rozpoczęcia w dniu 29 marca br. urzędowego podawania do wiadomości walk, które przecież toczą się w Kraju prawie nieprzerwanie. Przecież polskie oddziały partyzanckie, wyłoniłone z kilku „wrześniejących” jednostek wojskowych, szarpały Niemców na Kielecczyźnie, w Białostockim i gdzieś indziej już ciężką zimą 1939/1940 oraz wiosną i latem 1940 r., to jest jeszcze w okresie sielanki miłosnej Ribentrop—Mołotow! Wszak nasza na nowo organizowana partyzantka odżyła w pewnych częściach Kraju już w zimie 1942 roku i otąd nieprzerwanie choć bez zbytniego rozgłosu, nęka wroga.

Ale chociaż Komunikat Nr 1 jest tak skromny w treści i, zdawałoby się, tak nie wnoszący nic nowego, to jednak...

Jednak jest w nim coś, co mooniejszym drgnieniem porusza serce, co błyskiem uwagi rozświetla wzrok, coś — co nie-sie jakby pierwsze tony nadlatujących rdała dźwięków pobudki!

Były już i walczyły oddawna nasze oddziały partyzanckie. Ale czy ich siła nie ulega ostatnio rozrostowi? Czy nie wzrasta częstotliwość ich akcji? Czy nie rozpoczął się proces przemiany luźnych dotąd oddziałów w jakieś regularne jednostki?

Litery Komunikatu Nr 1 nie dadzą odpowiedzi na te pytania. Ale to, iż ukazuje się on w numerze wielkanocnym B.I. — owiewa ten Pierwszy Komunikat Dowództwa Armji Krajowej atmosferą Zmartwychwstania. Wzmacnia nadzieję. Dodaje otuchy. Rozświetla mroki okupacyjnej męki dalekim światłem błyskawic. Tym razem mogą to już być błyskawice zwiastujące Zmartwychwstanie Ojczyzny.

KOMUNIKAT Nr. 1 DOWÓDZTWA A.K.

z dnia 29 marca 1944 r.

Na Wileńszczyźnie. W dn. 18.I. nasz Oddział Partyzancki, po stoczeniu walki z oddziałem niemiecko-litewskim w sile około 100 ludzi w rej. Mikuliszki—Łopiejki, zmusił nieprzyjaciela do ucieczki, zdobywając 2 rkm., 38 sztuk broni ręcznej i amunicję; npl. stracił 8 Niemców i 39 Litwinów. Inny nasz oddział part. po godzinnej walce w rej. Żodziszki pobił oddział niemiecki ok. 70 ludzi, zdobywając m.in. samochód i działko ppanc.; straty npla ok. 18 ludzi. Tenże oddział w dniu 31.I. w rej. Worniany stoczył walkę z oddziałem niemiecko-ukraińskim w sile ok. 120

ludzi, zadając mu 50% strat i zdobywając 1 ckm, 5 rkm i 50 karabinów.

Na Wołyniu. 9 marca br. Oddz. Part. 50 pułku piech. uderzył na obsadzone przez Niemców Hołoby i zdobył ckm i broń lekką; straty npla ok. 30 ludzi. 17.III. nasz O.P. pod Kowlem uderzył na kolumnę niemiecką, zdobył znaczną ilość broni i wziął ok. 100 jeńców. 20.III. nasze O.P. zdobyły Turzysk; zdobyto 3 kb. ppanc., 4 ckm., 8 rkm. i broń ręczną. 23 i 24 marca w walkach w rej. Lubomla oddziały nasze wzięły do niewoli 2 of. i 70 szeregowców; zdobyto ckm., broń ręczną i ciągnik.

Zagranica

DZIAŁANIA WOJENNE

Rosjanie w Karpatach. Rozmach ofensywy sowieckiej na froncie południowym nie słabnie. Ciężka klęska rozdartego frontu niemieckiego pogłębia się w sposób jaskrawy.

Najbardziej zdumiewające osiągnięcia były udziałem w tygodniu sprawozdawczym wojsk sowieckich Żukowa, uderzających na zachód od górnego Dniestru. Wojska te, zdobywszy Kamieniec Podolski i Niżniów, na stu pięćdziesięciokilometrowym froncie przekroczyły między tymi miejscowościami Dniestr i dotarły do całego górnego Prutu — od jego

źródeł do Lipkani, gdzie połączyły się z wojskami marsz. Koniewa obsadzającymi Prut w jego biegu środkowym aż pod Jassy. O ile wojska Koniewa nie mogą już od dziesięciu dni sforsować swego odcinka frontu na Prucie, a tyle Żukowowi powiodło się to łatwo i nadspodziewanie szybko. Czerniowiec, główne miasto Bukowiny, wpadło w ręce Rosjan prawie nietknięte, niezniszczone, nawet z nieewakuowanym lotniskiem. Zdobyto Śniatyn i Kołomyję, a w parę dni potem wojska rosyjskie stanęły już nad górnym Seretem (dopływem Dunaju), zajmując miejscowość Storożyniec. Szczególnie interesujące postępy poczyniło prawe skrzydło ofensywnej grupy Żukowa, które zdobyło Podhajce, wdarło się do Stanisławowa (na ulicach tego miasta wojewódzkiego toczą się, gdy piszemy to sprawozdanie, walki), zajęło Nadwórnę, Delatyn, Kosów i Kutycy oraz, posuwając się ku Worochcie, — stanęło na grzbiecie Karpat, u Przełęczy Tatarskiej, to jest w bramie na Ruś Zakarpacką!

Na tyłach tego pracującego szybko na południowy zachód frontu, pozostały jakieś większe jednostki niemieckie, zapóźnione w rejonie Płoskirowa. Jednostki te nie zdążyły przed czasem wycofać się za Dniestr i zostały zamknięte przez wojska sowieckie, idące sobie na spotkanie od Kamieńca Podolskiego i Mohylowa. Sytuacja jest narazie niejasna — trudno powiedzieć co to za jednostki i czy położenie ich jest zupełnie beznadziejne.

Na tle zdumiewającego tempa ofensywy południowej grupy armii Żukowa — jego skrzydło północne wygląda jak zamarłe. Na Wołyniu, mimo uporczywych ataków, nie poczynili Rosjanie postępów. Coprawda Kowel jest otoczony, lecz załoga niemiecka broni się w nim twardo i uniemożliwia ruch na Bug. Również nie posunęły się wojska sowieckie na zachód od Łucka, ani nie zdobyły Broduw. Tarnopol jest otoczony — ale również Niemcy trzymają się w nim twardo. Dopiero na południowy zachód od Tarnopola jest owe groźne dla Niemców rozszarpanie frontu, w

które wlewają się masy sowieckich wojsk, prace ku Karpatom.

Również niemal w bezruchu była w tygodniu sprawozdawczym armia Marsz. Koniewa, której postępy poczyniło tylko lewe skrzydło, obsadzając całą linię kolejową od Pierwomajskiego do Rybnicy.

Natomiast na południu, u wybrzeży Czarnomorskich, mamy znów widok dramatycznej klęski niemieckiej. Padł port Nikołajew, padł port Oczaków i st. kol. Berezówka. Wojska sowieckie podchodzą ku Odessie, której oblężenie zacząć się może już w ciągu najbliższych dni. Nie ulega wątpliwości, że po poczynieniu najpilniejszej odbudowy w portach Nikołajewicza i Oczakowa — Rosjanie wprowadzą tu część swej wojennej floty morskiej, stacjonującej obecnie w portach Kaukazu, a wówczas zaopatrzenie wojsk niemiecko-rumuńskich na Krymie wejdzie w fazę krytyczną.

Pogrom niemiecki na froncie południowym ciąży bardzo na całej grupie armii Mansteina. Coraz więcej jest oddziałów, których stan jest godny największego pożałowania.

Jest rzeczą wartą podkreślenia, iż w zwycięstwach sowieckich stosunkowo niewielki ma udział lotnictwo. Naloty rosyjskie na zaplecze frontu niemieckiego przeprowadzane są rzadko, a jeśli są — to obejmują wyłącznie zaplecze bezpośrednie, tuż za frontem. Również w działaniach frontowych udział lotnictwa rosyjskiego nie jest wielki.

Ciosy z powietrza nie słabną. Groza potężnych nalotów angielsko-amerykańskich na Niemcy trwa niezmienna. Komunikaty niemal każdej doby podają o wyprawach armij powietrznych, obejmujących każdorazowo około 1.000 maszyn, na centra niemieckiej produkcji wojennej, na lotniska najbliższe brzegów angielskich, na ważne ośrodki wojskowe krajów okupowanych. Lotnictwo amerykańskie w Wielkiej Brytanii już przekroczyło swą siłą stan walczącego na Wyspach lotnictwa brytyjskiego. W skład 8 i 9 grup amerykańskich armij powietrznych, stacjonujących na Wyspach, wchodzi około 170.000 ludzi.

Wiosna ujawniła nieoczekiwaną plagę, która spada na ruiny bombardowanych miast niemieckich. Są to szczury, które rozmnażają się w zburzonych dzielnicach miast w sposób zastraszający. Ogromne, spalone, przebiegają masami wśród wymarłych, zniszczonych ulic i poruszonych bloków.

We Włoszech. Amerykańska ofensywa na Cassino zamarła. „Nie osiągnęliśmy wyników“ — oświadczył min. Stimson.

Wódz Naczelny, gen. K. Sosnkowski, w towarzystwie Szefa Sztabu gen. Kopńskiego — wizytował polski odcinek frontu we Włoszech. W rozkazie, wydanym do II Korpusu — Wódz Naczelny m.in. powiedział: „Nie potrzebuje wam szerzej tłumaczyć, jak wielkie znaczenie dla sprawy polskiej ma wasz czynny udział w walce zbrojnej, jak wiele zależy od tego, czego z bronią w ręku dokonać zdołacie. Ten nasz wkład do wojny jest najlepszym obrońcą słusznym naszych praw“.

WĘGRZY POZNAJĄ NIEMIECKIE RZĄDY

Zaraz po zajęciu Węgier Niemcy zaczęli tam stosować właściwe im metody rządzenia. Przeprowadzono masowe aresztowania nieprawomyślnych, zamknięto liczne dzienniki aresztując ich redaktorów, zaczęto wydawać z dnia na dzień ostrzejsze ustawy przeciwyżdowskie, wprowadzono ostry zakaz handlu żywnością. Węgrzy dotąd żyli w praworządym, kulturalnym państwie — zaczęli poznawać „doskonałość“ ustroju hitlerowskiego i rozkosze, jakich on dostarcza obywatelom.

Ale najbardziej ciekawą jest inna rzecz: mianowicie we wszystkich pięciu europejskich państwach neutralnych posłowie węgierscy odmówili uznania nowego rządu, wysługującego się Hitlerowi. Czyż trzeba lepszego świadectwa? Wszędzie, gdzie Węgrzy byli naprawdę wolni i swobodnie decydowali o swoim postępowaniu — decyza ta wypadła przeciwko Niemcom. Jest to wyraźnym dowodem, że Węgrzy już zupełnie nie wierzą, by Niemcy mogli jeszcze jakoś

wybrnąć z sytuacji, w jaką ich wpędził ich „genialny“ wódz.

ANGIELSKA KARNOŚĆ NARODOWA

W parlamencie brytyjskim miał miejsce drobny, ale znamienity fakt. Zaczęło się od tego, że w dyskusji nad rządowym projektem ustawy szkolnej parlament uchwalił poprawkę do projektu, przeciwko której wypowiedział się przedstawiciel rządu. Fakt sam przez się drobny, ale wskazujący na to, że polityka wewnętrzna rządu Churchilla nie posiada pełnego poparcia parlamentu i że w tych sprawach istnieje opozycja. Churchill jednak, stwierdzając, że „w tym bardzo poważnym okresie wojny poparcie, jakie ma rząd brytyjski w parlamencie musi być jasne i wyraźne“ — poprosił o powtórne głosowanie, zaznaczając, że uważa je będzie za dowód zaufania do siebie. W powtórnym głosowaniu za rządem opowiedziało się 425 posłów — a przeciw niemu 23!

Znamienna historia! A więc połowa posłów parlamentu zrezygnowała ze swych osobistych poglądów, gdy premier zawiadomił, że ze względów wojennych zależy mu na przyjęciu wniosku rządowego! Czyż trzeba lepszego dowodu żołnierskiej dyscypliny, spajającej naród angielski? I czyż trzeba lepszego odpowiedzi na niemieckie brednie o niższości ustroju demokratycznego?

RÓŻNE

— Radio brytyjskie podało, że na terenie ziem polskich polski ruch oporu wiąże nie mniej niż 210 tys. niemieckich wojsk regularnych oraz ponad 350 tys. policji i organów partyjnych. Razem więc ponad pół miliona Niemców wiąże naród polski nie pozwalając na użycie tych sił na frontach. Jest to nie mały udział w toczącej się wojnie.

— Min. Kot ogłosił w „Manchester Guardian“ wywiad, w którym powiedział, że każdy Polak zdaje sobie sprawę z konieczności współpracy z Rosją, a sprzeciwia się jedynie jednostronnemu narzucaniu warunków ugody.

— Ambasador Rzeczypospolitej w St. Zjednocz. Ciechanowski złożył prez. Rooseveltowi pismo Rządu Polskiego. Agencja Reutera widzi w tem dowód,

że pośrednictwo anglosaskie w sporze polsko-sowieckim trwa.

— Posłowie litewski, łotewski i estoński,

urzędujący do dziś w Londynie, ogłosili w „Timesie” protest przeciwko roszczeniom sowieckim.

Kraj

OBWIESZCZENIE. Wyrokiem Komisji Sądzącej Walki Podziemnej Okręgu Kielecko-Radomskiego z dn. 6.III.44 zostali skazani na karę **i n f a m i i**: 1) Janusz **B a l i c k i**, lekarz więzienny w Kielcach i lekarz zaufania władz niemieckich, — za służalczość wobec okupanta, nieludzkie traktowanie więźniów politycznych, wystawianie fałszywych świadectw o przyczynach zgonu więźniów, maskujących zbrodnie okupanta i własne zaniedbanie, utrzymywanie fałszywych stosunków z więźniowymi władzami niemieckimi i nieuczciwe traktowanie pacjentów-Polaków; 2) Roman **D z i e b a ł a**, komisarz mleczarni spółdzielczej w Pilicy, pow. Olsztyń — za gorliwą współpracę przy ściąganiu kontyngentów mlecznych przy użyciu gróźb, brutalne traktowanie interesantów-Polaków i personelu mleczarni, nieprzychylnie ludności polskiej kontyngentu masła, przyznanego przez okupanta. Na karę **n a g a n y**: Władysław **L e l e c h o**, inspektor Ubezpiecz. Społ. w Kielcach — za wymuszanie przy kontroli zakładów pracy nienależnych kwot pieniężnych.

Kierownictwo Walki Podziemnej.

ARMIA RAJOWA W WALCE. Na innym miejscu podajemy Komunikat Dowództwa A.K. wyliczający najważniejsze działania bojowe. A oto garść dalszych szczegółów: w **Hełobach** zaskoczenie Niemców było zupełne i dzięki temu akcję przeprowadzono z pełnym powodzeniem. Turzysk i Turobin pozostają w rękach polskich; wszystkie natarcia Niemców zostały odparte.

Na linii kol. Kowel—Luboml zajęto stację **Stare Koszary**. Wywiązało się tutaj współdziałanie bojowe z oddziałami sowieckimi, których dowództwo zwróciło się do oddziałów partyzanckich A.K. o współpracę.

W **Zielonem p/Kowlem** oddział nasz stoczył walkę z atakującymi Niemca-

mi; inna potyczka miała miejsce pod **Rożyszcem**.

W pobliżu **Skarżyska** miała miejsce walka oddziału A.K. z silnym oddziałem SS. Niemcy wprowadzili do walki czołgi i lotnictwo. W wyniku tego spotkania zginęło ok. 100 Niemców. Zestrzelony został 1 bombowiec. Oddział polski poniósł straty.

Z innych części Kraju: w pow. **Piotrowskim** oddział part. A.K. przeprowadził 16.II. w dzień, udany zamach na bunkier niemiecki w **Klementynowie**, zdobywając 24 karabiny i wiele innego uzbrojenia. Dn. 24.II. dokonano uderzenia na **Bujny**, majątek niemiecki pod ochroną Wehrmachtu. Zdobyto 8 kb. i inną broń i amunicję. 28.II. oddziały partyzanckie stoczyły pod **Tomaszowem** walkę z grupą żandarmów, a następnie całodzienną walkę ze specjalnie zorganizowaną oblawą niemiecką. Padło 3 Niemców zabitych, kilkunastu ciężko rannych, po stronie polskiej 2 ciężko, 5 lekko rannych.

W pow. **Opoczyńskim**, w rej. **Brzostowa** oddział partyz. wykonał 2.II. zasadzkę na patrol żandarmerii, zabijając 3 żandarmów, zdobywając 2 pistolety maszynowe oraz inną broń i amunicję — bez strat własnych.

W pow. **Stopnickim** oddział A.K. miał 9.III. pod **Chmielnikiem** starcie z żandarmerią, przyczem 2 żandarmów zabito a 3 wzięto jako jeńców.

Pod stacją **Justynów** na linii **Łódź-Koluszki**, na terenie „włączonym” do Rzeszy, wysadzono 19.II. tor pod pociągami wojskowymi z Wrocławia. Straty niemieckie: 2 zabitych, 10 ciężko rannych, 7 godz. przerwy w ruchu.

W nocy z 26 na 27.III. oddział A.K. przeprowadził akcję w **Grójcu**, uwalniając wszystkich więźniów. Akcję przeprowadzono prawie bez walki, gdyż oddział partyzancki unieruchomił ogniem punkty w mieście, obsadzone przez Niemców, niedopuszczając do wyjścia żandarmów. Ludność miejscowa określa owo zdarzenie jako „zdobycie Grójca przez wojsko polskie”.

W Siedlcach oddział AK. odbił z więzienia 7 towarzyszy broni.

Gdy mowa o działaniach Armii Krajowej, należy podać do wiadomości, że na terenie Kraju usiłują Niemcy w różnych punktach nawiązać kontakt z oddziałami partyzackimi polskimi i skłonić je do współdziałania przeciwko siłom sowieckim. Wszelkie propozycje w tym względzie zostały oczywiście wszędzie bezwzględnie odrzucone.

ARMIA KRAJOWA I ARMIA SOWIECKA. Jasne stanowisko polskie wobec wkraczających oddziałów sowieckich zostało określone jeszcze jesienią ub. roku przez polecenie, jakie na zarządzenie Rządu Polskiego i Wodza Naczelnego wydało Dowództwo Armii Krajowej: polecono oddziałom A.K. poszukiwać łączności i współdziałania wojskowego z oddziałami rosyjskimi mimo, że porozumienie polityczne z ZSRR nie zostało jeszcze osiągnięte. Sowiety nie ujawniły swego stanowiska wobec tego kroku. Ostatnio radio Moskwa doniosło 19.III., że dowódca oddziałów polskich w rej. Równego zgłosił propozycję współpracy dowódcy sowieckiemu, nie ujawniło jednak jakiego doznał przyjęcia.

Dwoistość charakteryzuje całą postawę sowiecką w Polsce: na froncie mnożą się fakty współdziałania, zachowanie poszczególnych dowódców sowieckich naogół jest poprawne. Natomiast zdecydowanie przeciwstawiają się bolszewicy oddziałom polskim znajdującym się na wschód od linii frontowej. Coraz częstsze są tam wypadki rozbijania Polaków; w kilku wypadkach dowódcy polscy zostali nawet zabici. Rozmowy jakie niektórzy dowódcy polscy przeprowadzali (ostatnio np. w końcu marca) nie doprowadzają naogół do wyniku: generałowie sowieccy przystają na współpracę taktyczną, naogół jednak zachęcają do podporządkowania się władzom „armii Berlinga“. Na zajętych terenach przeprowadzają poprostu masowy i gwałtowny pobór do wojska sowieckiego. Mężczyzn-Polaków nakłaniają do wstępowania do armii Berlinga; niechętnych — wcielają do wojska sowieckiego.

Tymczasem znów zagon sowiecki dotarł do Sanu i sięgnął na jego zachodni

brzeg. W okolicach Mielca panował w związku z tym duży niepokój wśród ludności.

RADA JEDNOŚCI NARODOWEJ odbyła posiedzenie poświęcone rozpatrzeniu sytuacji politycznej Polski — zagranicznej i wewnętrznej. Pełnomocnik Rządu — Wicepremier na Kraj, w obszernym przemówieniu omówił sprawę sporu polsko-sowieckiego, zobrazował położenie Kraju, politykę niemieckiego okupanta i działalność komunistyczną w Polsce. Komendant Główny Armii Krajowej złożył sprawozdanie z organizowania A.K. w konspiracji oraz działalności bojowej, poruszając też sprawę stosunków z wkraczającymi oddziałami sowieckimi. W drugiej części Komendant przedstawił plany organizacyjne i bojowe A.K. na przyszłość. RJN przyjęła wspólną doniosłą deklarację: „O co walczy Naród Polski“, która wkrótce zostanie ogłoszona.

UPA. — NARZĘDZIE NIEMIECKIE. Ilość masowych mordów Polaków przez bandy ukraińskie w marcu zmniejszyła się nieco, choć nadal trwają krwawe napady na jednostki, rodziny i mniejsze grupy. Największą rolę odegrało tu wzmocnienie i postępy samoobrony polskiej. Zbrodnicza rola Niemców w całości tych wydarzeń staje się już jasna. W coraz liczniejszych wypadkach ujawnia się pełne związanie i współpraca tzw. UPA z politycznym kierownictwem niemieckim. Ruch, rozpoczęty przez czynniki ukraińskie, potrafil Niemcy przechwycić w swe ręce, doprowadzając do rozbicia UPA: ogromna jej większość stanowi dziś narzędzie niemieckie, część natomiast przejawia sympatie do Sowietów i ulega ich wpływom. Między obu odtłamami rosną coraz krwawsze zatargi. O ile UPA pozostaje pod faktycznym choć nieujawnionym wpływem niemieckim, to „ukraińska dywizja SS Galizien“ (Hałyczyna) stanowi poprostu część niemieckiej armii, mając korpus oficerski złożony z Niemców. Nastroje przeciwpolskie są w tych oddziałach świadome i starannie podtrzymywane. Najkrwawszym ich wystąpieniem była napaść na Hutę Pieńską 26—27.II. Oddziały ukraińskiej dywizji SS otoczyły wieś, rozpoczyna-

jąc ogień karabinowy. Ludność spędzono do kościoła, strzelając do uciekających. Po chatach mordowano w bestialski sposób nożami mieszkańców, kobiety i dzieci. Po rozdzieleniu zamkniętych w kościele na grupy, wyprowadzano ich do pustych szop, stodół i chat i podpalamo! (według relacji mieszkańca wsi i naocznego świadka).

Stwierdzono, że na Chełmszczyźnie organizują się w porozumieniu z Niemcami silne bojówki ukraińskie.

NIEMIECKI ODWRÓT ZE WSCHODU. Lwów przypomina dziś żywo obrazy z września 1939. Pieszono na wozach z dobytkiem ciągnąc sznury uchodźców. Dworzec stał pełen oddziałami wojska i cywilną ludnością. Za kartę wstępu do pociągu płaci się do 500 złotych. Trwa planowa ewakuacja biur, zakładów i fabryk. Zwijają się dyrekcja kolejowa i wielkie warsztaty kolejowe. Winnicka fabryka wyrobów tytoniowych wywozi na teren Czech maszyny, surowce i towar. Dyrekcja poczt ogłosiła listę około 20 większych urzędów pocztowych w pasie przyfrontowym jako już nieczynnych dla ludności cywilnej.

W zakładach ewakuowanych część robotników polskich jest przymusowo wywożona do Rzeszy, części dają do wyboru wyjazd ochotniczy lub zwolnienie.

W Pińsku, Kobryniu, Brześciu dokonują Niemcy licznych aresztowań i egzekucyj w stosunku do osób najlżej choćby podejrzanych o sprzyjanie Sowietom i wrogość wobec Niemców.

W Lublinie nakazano 18.III. ewakuację wszystkich rodzin niemieckich.

Ze Stalowej Woli rodziny niemieckie wyjechały już w połowie lutego — głównie w przewidywaniu nalotów. Maszyny z fabryk w miarę możliwości zostaną zabrane do Rzeszy. Część pozostała i budynki mają być wysadzone w powietrze przed ostateczną ewakuacją. Także „osiedle“, czyli domy mieszkalne, mają zostać przez oddziały specjalne SS zniszczone.

Tymczasem Frank tłumaczy odwrót ze wschodu „wyższą strategią“ Führera. „Nie tylko wierzę — powiada — ale w i e m na pewno, że odzyskamy te

stracone skrawki ziemi i że w całym GG odbędziemy żniwa pod niemieckim przewodnictwem“. Ano — zobaczymy!

RÓŻNE. — Zdarzają się wypadki, że pracodawcy — fabrykanci i różni przedsiębiorcy — dopuszczają się nadużyć przy rozdziale deputatów żywnościowych, otrzymywanych dla swych pracowników, oraz przydziałów artykułów odzieżowych, obuwia itp. Otrzymał np. kartkowe materiały na ubrania, potrafił rozdać... chustki do nosa, resztę poprostu sprzedając na własny rachunek. Postawa społeczna i zachowanie uczciwości wobec pracowników są dziś szczególnym obowiązkiem obywatelskim. Niech ręk nie łudzi się, że postępowanie jego mija niezauważone i że uniknie zdania z niego rzetelnego rachunku — po wojnie lub już obecnie.

— Gubernator radomski Kundt chciał wymusić na biskupach: kieleckim, częstochowskim i sandomierskim listy pasterskie przeciw bolszewickie. Biskupi odmówili.

— Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej w Krakowie ogłosiło „Bokot krakowski“. Został on otwarty przez Niemców w okresie egzekucji publicznych i masowych braneł na roboty, w okresie braku szkoły średniej i konfiskaty dzieł wieszczów polskich. Istnieją natomiast w GG kina i operetki, teraz zaś otwarto i teatr, by pokazać światu dowód „rozwoju“ i „wolności“ kultury polskiej pod okupacją. Komunikat KWPP donosi o oddaniu kierowników i współpracowników teatru w ręce Sądów Polski Podziemnej. Komunikat wzywa całą opinię publiczną „aby surowo potępiła gromadę Kobotynów, którzy za cenę lichwej pensji, przepustki nocnej i wątpliwej wartości rozgłosu odważyli się zlekceważyć obowiązki Polaka i honoru“.

— W początkach marca na podwórzu więzienia Montelupich w Krakowie Niemcy rozstrzelali wszystkich więźniów chorych na tyfus.

— 800 młodych chłopców, którzy ukończyli odbywanie przymusowej „służby budowlanej“ (Baudienst) w Prokocimiu p/Krakowem, bezpośrednio potem wywieźli Niemcy na roboty do Rzeszy, nie dopuszczając nawet do pożegnania z rodziną.

OBWIESZCZENIE

Kierownictwa Walki Podziemnej z 24.III.44 donosi o nast. wyrokach Komisji Sądzącej Okr. Warszawskiego: na karę infa m i i zostali skazani za zażyłe stosunki z Niemcami, rozmaite działania na szkodę społeczeństwa polskiego lub za obrazę Narodu i Państwa polskiego: Kazimiera Ziarkówna, nauczycielka z Warszawy, Bernard Kabat, kontroler mleczarski, zam. w gm. Marki, Helena Dobrowolska, zam. w maj. Pamiętna, pow. Skierniewice, i Edward Kłoss, technik budowlany w Węgrowie; na karę nagany skazany został Ludwik Dobrowolski, właśc. maj. Pamiętna — za bierne tolerowanie przestępstw swej żony, oraz następujący kierownicy szkół powszechnych — za nadmierną gorliwość w organizowaniu zbiórki złota dla okupanta: Antoni Adamczak (Łazy), Jadwiga Raciborska (Pyry), Władysław Reguński (Skrzeszew), Jan Wszedobyl (Wawrzyszew) i J. Musiałowiczowa (Wólka Mładzka).

TERROR. Plakaty doniosły o wykonaniu 29 marca nowej egzekucji masowej: 110 Polaków; nazwisk nie podano. Egzekucja ta — jak już kilka poprzed-

nich — nie odbyła się na ulicach miasta, chodzi więc znowu o przyznanie się Niemców do części tych ofiar jakie są stale mordowane kryjomię poza murami b. ghetto.

Nasilenie w patrołowaniu ulic przez niemiecką policję, legitymowanie przechodniów, zatrzymywanie tramwajów itp. osłabło, życie ulicy warszawskiej stało się normalniejsze. Natomiast częstsze wystąpienia na ulicy agentów i różnych szpicli po cywilnemu.

NIEZDARNI ŁGARZE. „Kölonische Zeitung“ ogłosiła w marcu „reportaż“ z życia Warszawy, w którym piszą m.in.: „Na warszawskim „czarnym rynku“ kupno i sprzedaż dokonywane są bez targów, co było tak znamienne w czasach gdy rej wodzili żydzi. Daje się dziś z łatwością dostrzec uzdrowienie drobnego handlu... Kiedyś żebractwo było bardzo rozpowszechnione, a także praktyki oszukańcze, szwindel i kant. Dziś z trudem znajdzie się w Warszawie żebraka, a jest to rezultat mądrej gospodarki niemieckiej... Życie dzisiejszej Warszawy jest życiem przejściowym...“. Z ostatnim zdaniem zgadzamy się całkowicie!

RÓŻNE. — Na murach we wszystkich dzielnicach Warszawy pojawiły się napisy kredą i smołą: „KRAJ Z RZĄDEM“ oraz „JEDNOŚCIĄ ZWYCIĘŻYMY“.

KONKURS DRAMATYCZNY

Ogłaszamy konkurs na utwór sceniczny dla teatru, który będzie służył szerokim warstwom publiczności i w okresie walki o wyzwolenie podejmie także obowiązki teatru żołąnierskiego.

W związku z tym charakterem teatru utwory zgłaszane na konkurs nie mogą sięgać do tematów i form, dostępnych tylko dla drobnych grup społecznych. Winny być popularne w dobrym znaczeniu tego słowa tj. czerpać z głębokich przeżyć zbiorowych. W wyborze

formy autorom przysługuje zupełna swoboda.

Sztuki nadsyłane mogą być dramatem społecznym, historycznym, reportażem scenicznym, komedią, wodewilem... Zamknięcie konkursu nastąpi 1 czerwca br. Ogłoszenie wyników konkursu 1 lipca br. Nagrody wynoszą 30.000 zł do rozdzielenia wedle uznania sądu konkursowego. Sztuki nagrodzone albo wyróżnione zostają w dyspozycji organizatorów konkursu przez przeciąg roku od czasu odzyskania niepodległości. Autorzy zachowują prawa autorskie.